

Załącznik 3a/

Autoreferat

dr Alina Molisak

1. stopnie naukowe:

2004 - doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa; stopień przyznany przez Radę Wydziału Polonistyki UW uchwałą z dnia 24 czerwca 2003 roku na podstawie rozprawy "Judaizm jako los". Rzec o Bogdanie Wojdowskim (promotor: prof. dr hab. Tadeusz Drewnowski, UW; recenzenci: prof. dr hab. Michał Głowiński, IBL PAN; prof. dr hab. Janusz Maciejewski, UW)

1988 - magister filologii polskiej - Wydział Polonistyki UW (promotor: prof. dr hab. Stanisław Siekierski)

2. zatrudnienie w jednostkach naukowych:

od 15 lutego 1994 - na stanowisku asystenta

30 września 2001- do 31 stycznia 2004 - specjalista w zawodzie

1 lutego 2004 do 31 września 2015 - na stanowisku adiunkta

od 1 października 2015 - stanowisko naukowo-techniczne

3. Wykaz publikacji stanowiących osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 16 ust. 2 ustawy

a/ tytuł osiągnięcia naukowego (książki):

Żydowska Warszawa- żydowski Berlin. Literacki obraz miasta w pierwszej połowie XX wieku



3/b. Opis osiągnięcia:

Od czasu pisania rozprawy doktorskiej moje zainteresowania naukowe koncentrują się na rozmaitych formach żydowskiej obecności w przestrzeni kultury i historii Polski oraz na dziejach diaspory europejskiej. Praca nad doktoratem była okazją do wielu lektur oraz namysłu nad różnymi zapisami Zagłady. Jej owocem stała się nie tylko książka - "Judaizm jako los. Rzecz o Bogdanie Wojdowskim" (2004) - ale także niektóre z później publikowanych przeze mnie artykułów oraz współpraca, która zaowocowała kilkoma zbiorowymi publikacjami: "Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie" (red. M. Głowiński, K. Chmielewska, K. Makaruk, A. Molisak, T. Żukowski, 2006), "Ślady obecności" (red. S. Buryła, A. Molisak, 2010), "Nach dem Vergessen. Rekurse auf den Holocaust in Ostmitteleuropa nach 1989" (Hg. M. Marszałek, A. Molisak, 2010) a także numerem "Poznańskich Studiów Polonistycznych" (rocznik 2015) poświęconym postkatastroficznym narracjom w literaturze polskiej. Różnorodność formuł zapisywania Zagłady była również przedmiotem prowadzonych przeze mnie w Polsce i zagranicą seminariów.

Równolegle kontynuowałam własne badania dotyczące już w większej mierze spojrzenia na funkcjonowanie społeczności żydowskiej w pierwszej połowie XX wieku. Literackie sposoby przedstawiania heterogeniczności diaspory wschodnioeuropejskiej, różnorodność odmian nowoczesnej tożsamości żydowskiej, sposoby jej kształtowania, także dzięki performatywnym aspektom tekstów - stały się głównymi polami moich obecnych zainteresowań. Refleksji nad tą wieloaspektową tematyką służyły nie tylko własne poszukiwania, ale także współorganizowane przeze mnie międzynarodowe konferencje oraz współredagowane książki: "Pisarze polsko-żydowscy. Przybliżenia" (red. M. Dąbrowski, A. Molisak, 2006); "Polish and Hebrew Literature and national Identity", (ed. A. Molisak, Sh. Ronen, 2010); "Żydowski Polak - polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej", (red. A. Molisak, Z. Kołodziejaska, 2011); "Galician Polyphony. Places and voices", (ed. Alina Molisak, Jagoda Wierzejska, 2015) oraz "Tradition and the Avant-garde: Trilingual Literature of Polish Jews", (ed. Alina Molisak, Shoshana Ronen - ta ostatnia zostanie wkrótce wydana).

Rozważaniom nad żydowską obecnością w dwóch europejskich stolicach - Warszawie i Berlinie, zapisaną w literackich tekstach powstałych w pierwszej połowie XX wieku



poświęcona jest prezentowana tu praca. Inspiracją dla jej powstania było zainteresowanie tematyką żydowską, twórczością autorów polsko-żydowskich i jidyszowych oraz - coraz mocniej obecny również w pracach polskich naukowców polski zwrot topograficzny w badaniach nad literaturą. Tradycyjne, poprzedzające ów zwrot, badanie przestrzeni w dziele literackim polegało na analizie słów, werbalnych sekwencji lub figur retorycznych, które tworzyły iluzję świata przedstawionego, zlokalizowanego w taki czy inny sposób, oraz jego nacechowania np. alegorycznego bądź historycznego. Studia kulturowe doprowadziły do reorientacji priorytetów badawczych na tym polu – reorientacji, którą najogólniej można scharakteryzować jako dążenie do ujmowania przestrzeni w utworze literackim w kategoriach kulturowych praktyk konstruowania terytoriów, tożsamości i pamięci.

Dzięki interdyscyplinarnej perspektywie geopoetyki w obszarach, którymi zajmują się naukowcy będący zwolennikami „zwrotu przestrzennego” w badaniach nad literaturą, a zwłaszcza historią literatury, otrzymujemy wiele narzędzi analizy. W przypadku miejskich przestrzeni dzięki proponowanemu podejściu zyskujemy również bardziej rozbudowane rozumienie miasta, co sprawia, że tak przedmiot badań, jakim jest zapisany/utrwalony krajobraz kulturowy, jak i koncentracja na rozumieniu jego wielorakich związków z kształtowaniem tożsamości grup społecznych - stają w centrum proponowanej refleksji. Towarzyszy tym rozważaniom przeświadczenie o performatywnym oraz znaczeniowoczym charakterze tekstów literackich.

Spojrzenie na etniczne wątki pojawiające się we współczesnych koncepcjach kultury, zarówno te dotyczące deterytorializacji kultury (Gupta, Ferguson, Appadurai), jak i te, które zajmują się opisaniem procesów hybrydyczności (Welsch, Hannerz), odnieść można do kulturowego funkcjonowania żydowskiej diaspory w czasach wcześniejszych niż XXI wiek, kiedy to powszechniej chyba uświadamiany sobie funkcjonowanie grup etnicznych oraz narodowych jako konstrukcji, „wspólnot wyobrażonych” (Anderson). Przyjmując, iż problem etniczny w odniesieniu do literatury traktować można „jako zagadnienie kulturowe, przy czym literatura uznana jest za jedną z praktyk konstytuujących pole kulturowe” – możemy spróbować czytać teksty w taki sposób, by uwypuklone zostały nie tylko „praktyki znaczeniowocze” (Culler), ale również i w taki, by możliwe stało się porównanie rozmaicie (fikcjonalnie i nie) zapisanych doświadczeń różnych grup etnicznych. W rezultacie, odczytanie tekstów literackich pochodzących z pierwszej połowy wieku – bo takim poświęcam uwagę w książce – pozwoli w jakiejś mierze sportretować tożsamość kulturową

konkretnej grupy. Żydowskie studia kulturowe mają na świecie wieloletnią utrwaloną tradycję. Rewizję ich paradygmatu postulowaną przez Sandera Gilmana sygnalizuje Eugenia Prokop-Janiec, proponując dla polskiego dyskursu kategorię pogranicza. Polska badaczka uzasadnia takie tłumaczenie terminu *frontier* tym, że „pojęcie *frontier* ewokuje w języku angielskim dwie różne figury przestrzeni – demarkacyjną linię i przyległy do niej obszar”. Owo pogranicze jest obszarem, w którym, uchylając podział na centrum i peryferia, odbywają się procesy kształtujące rodzaj „płynnej kultury pomiędzy”. Drugi ważny głos przywoływany przez badaczkę to proponowana przez Benjamina Harshava perspektywa badań nad nowoczesną kulturą żydowską, traktowaną jako „(...) miejsce przecięcia, spotkania, wreszcie nawarstwiania rozmaitych cywilizacyjnych tradycji, powstające w efekcie kontaktów, wpływów, migracji wzorów”. Harshav, zwracając uwagę na językowy polilog jako naturalne środowisko żydowskiej diaspory, wskazuje z jednej strony na wewnętrzną wielojęzyczność, związaną z edukacją religijną oraz systemem socjalizacji, oraz na wielojęzyczność zewnętrzną, związaną z miejscami zamieszkania różnymi na obszarze diaspory europejskiej, szczególnie zróżnicowanie w środkowo-wschodniej Europie. O ile współcześnie zjawisko polisystemów językowych jest bardziej rozpowszechnione niż w państwach europejskich XIX i pierwszej połowy XX wieku, o tyle pamiętać trzeba, że środowisko diaspory żydowskiej wyróżniała co najmniej dwujęzyczność, a najczęściej wielojęzyczność, z czego wynikała zarówno polifoniczność literatury żydowskiej powstałej w diasporze, jak i towarzyszący jej fenomen dialogiczności (różne języki oznaczały też dostęp do różnych zasobów kulturowych). Przywoływane powyżej prace pozwoliły na zaprojektowanie takiej lektury tekstów literackich, w której z jednej strony miejska przestrzeń będzie odgrywać rolę kluczową, z drugiej zaś – wybrane teksty dotyczyć będą nowoczesnej kultury żydowskiej, rozumianej (za Harshavem) jako „(...) otwarty, zróżnicowany obszar, na który składają się rozmaite lokalne warianty powstające w wyniku związków z kulturami nieżydowskimi”.

Wybierając teksty stanowiące podstawowy materiał analiz, sięgam do literatury powstałej w pierwszej połowie XX wieku – w języku polskim, niemieckim oraz jidysz. Oczywiście, można również dołączyć do tej grupy utwory napisane w języku hebrajskim, ale, po pierwsze, znacząco poszerzałoby to pole badań, po drugie zaś – zmuszona byłabym korzystać z przede wszystkim tłumaczeń (głównie z tłumaczeń na angielski czy niemiecki, gdyż niewiele tekstów zostało przetłumaczonych na polski). Naturalnie, zajmując się prozą powstałą po polsku, do zasobu lektur włączam też te utwory, które przynależą do dziedzictwa



literatury polsko-żydowskiej. Ograniczenie czasu powstania tekstów do pierwszej połowy XX wieku, a właściwie niemal bez wyjątków do czasu sprzed Zagłady (wyjątkiem jest powieść Izraela J. Singera "Rodzina Karnowskich" powstała w 1943 roku, oraz fragment powieści Altera Kacyzne "Sztarke und szwache" - powieść opublikowano pośmiertnie, Kacyzne zginął w 1941 roku) wynika nie tylko z ograniczeń objętości pracy; takie ramy czasowe przyjmuję przede wszystkim dlatego, że bardzo wiele tekstów, dotyczących zwłaszcza żydowskiej Warszawy, powstało już po Zagładzie, co w jakiejś mierze na pewno zmieniło perspektywę autorów piszących zarówno wspomnienia, jak i literaturę piękną (dlatego też np. nie omawiam wspomnieniowych "Moich Nalewek" Bernarda Singera, książki Zusmana Segalowicza "Tłomackie 13" czy znanej polskiemu odbiorcy prozy Iechoka Baszewisa Singera takiej jak "Rodzina Muszkatów").

W centrum uwagi niniejszych rozważań znalazły się obrazy literackie, które konstruują w wyobraźni czytelników miejską przestrzeń obu stolic Warszawy i Berlin, ich żydowską topografię. Warto przy tym zwrócić uwagę na swoistą dialektyczność owego postrzegania przestrzeni, gdzie z jednej strony mamy do czynienia z egzotyzacją (to jest opisywaniem w kategoriach Zachodu tego, co istnieje jako Wschód), z drugiej zaś z postrzeganiem wersji zachodnioeuropejskiej diaspory w podobnych kategoriach, gdy oglądają ją przybysze ze Wschodu. Przejmują wówczas niekiedy te same kategorie opisywania Innego i określania własnej tożsamości względem Zachodu. Powstawały wskutek takiego myślenia opozycje, które ułatwiać miały rozumienie różnic (rozwój *versus* zastój, nowoczesność *versus* zacofanie, racjonalność *versus* irracjonalność itd.) i utrwały się jako funkcjonujące niemal do dzisiaj stereotypy.. Ów komfort opisu bywał jednak mocno zaburzony, gdy w pierwszej połowie XX wieku w oczach niemieckich Żydów sposobem przewycięzania alienacji stało się sięganie po duchowość diaspory wschodnioeuropejskiej, w czym upatrywano szans na powrót do źródeł. Wprawdzie postrzeżenie różnic między Wschodem a Zachodem bywało najczęściej zgodne z diagnozami zaproponowanymi przez Saida, to znaczy przypisywaniem kulturowej podrzędności oraz barbarzyństwa, jednak w przypadku sfery religijnej wielu berlińskim Żydom towarzyszyła fascynacja wschodnioeuropejskim judaizmem.

Wybór tych właśnie dwóch wielkomiejskich obszarów (mimo, że dałoby się pomyśleć wiele takich porównawczych perspektyw, zwłaszcza jeśli chodzi o przemiany nowoczesnej żydowskiej tożsamości, gdzie rolę odgrywały również Odessa, Kijów, Wilno, Lwów czy Nowy Jork i Tel-Awiv) wydaje się uzasadniając rozmaite analogiczne aspekty przestrzeni obu

Michał

stolic. Jakże zatem podobieństwa dostrzec można pomiędzy dwudziestowiecznym Berlinem a Warszawą? Otóż, jak sądzę, oba miasta łączy wiele: przede wszystkim pewien rodzaj chwiejnej, chybotałej tożsamości, rozpiętej pomiędzy światowością a prowincjonalnością. W obu przypadkach, przyglądając się dziejom miejskich przestrzeni, dostrzec można pewien rodzaj braku ciągłości historycznej. Wspólne obu miastom są opisywane w tekstach literackich sytuowanie się między peryferyjnością a byciem centrum kultury i związane z tym doświadczenie ambiwalencji. Zarówno Berlin, jak i Warszawa często bywały określane jako miasta występujące w podwójnej roli – między Wschodem a Zachodem; takie wyjątkowe położenie wiązało się z szansami i ze szczególnym ryzykiem. Dla środowisk diaspory oba miasta stanowiły znaczące punkty na mapie nowoczesnej kultury żydowskiej. Berlin zajmował miejsce o tyle szczególne, że był najbliższym sąsiedzkim ośrodkiem, w którym dokonywała się konfrontacja i spotkanie, gdzie dochodziły do głosu zarówno środowiska zakorzenione w niemieckiej wersji Haskali, jak i grono przybyszów ze Wschodu. Warszawa, o czym warto pamiętać, również nie była środowiskiem homogenicznym, funkcjonowały w niej bowiem bardzo odmienne nurty żydowskiej tożsamości: od asymilacji czy akulturacji po grupy ortodoksyjne i chasydzkie. Zarówno w Warszawie, jak i Berlinie Żydzi byli integralną częścią mieszkających tam społeczności. Różne są jednak formuły tej integralności – istnieje integralna część, która jest mniej widoczna (mniej odróżniająca się), gdyż poddana procesom asymilacji i akulturacji. Istnieje także druga część integralna społeczności miejskiej: Żydzi bardziej „widziani”, odrębni, dzięki m.in. sygnalizacji własnej tradycyjnej tożsamości poprzez odpowiedni rodzaj stroju – tym właśnie najbardziej wyróżniają się Ostjuden w niemieckiej stolicy. Steven Aschenheim podkreśla, iż od czasów Oświecenia obraz Żydów ze wschodu był istotnym punktem odniesienia w konstrukcji tożsamości Żydów niemieckich.

W przestrzeni obu miast funkcjonowały w pierwszej połowie XX wieku odrębne dzielnice, określane mianem żydowskich. Wskutek procesów migracji, znanych w wielu aglomeracjach, wykształcało się swoiste „miasto w mieście”, charakterystyczne dla wielkomiejskich przestrzeni zamieszkałych przez mniejszości etniczne/kulturowe. W literackich zapisach spotykamy topografie obu dzielnic, widziane z bardzo rozmaitych perspektyw: wewnętrznej (jak w przypadku Appenzlaka reprezentującego literaturę polsko-żydowską, w przypadku Asza, Sznersona, Warszawskiego, Bergelsona, Izraela Joszui Singera, którzy pisali w jidysz oraz Gronemanna, Sommerfelda i Landsberga, którzy byli autorami niemieckojęzycznymi) oraz zewnętrznej (wskazać tu można teksty Döblina,

pochoǳącego ze zasymilowanej rodziny ųydowskiej i konfrontującego swoje pojmowanie ųydowskoųci w reportażach z Warszawy czy wypraw do Scheunenviertel w Berlinie oraz piųących po polsku i naleųących do polskiej literatury – Sobańskiego, Melcer, ųeromskiego, Wiecha, Gojawiczyńskiej, Kuncewiczowej, Uniłowskiego).

W tekstach wymienionych autorów dwie dzielnice sę przestrzeniami, w których dominuję ųydowscy mieszkańcy obu miast. Częųtym zabiegiem w przedstawianiu takich obszarów jest zwracanie uwagi na zjawisko wielkomiejskie, jakim bywa kontrast, zestawienie obrazów biedy i bogactwa, lokalizacja akcji w bezpoųrednim sąsiedztwie bogatszych domów czy mieszkań lokowanych na froncie kamienic oraz w najbardziej ubogich izbach, suterynach, przeludnionych oficynach. Warto we wskazanych literackich topografiach dostrzec zjawiska charakteryzujęce z jednej strony specyfikę ųydowskich dzielnic, konfrontacje ųwiatów, a więć miasta i owej osobnej, czasem radykalnie (m.in. dzięki mieszkańcom) odmiennej przestrzeni, z drugiej zaś – pozwalajęce, dzięki konkretnym zapisom tekstowym (fikcji literackiej oraz reportażu), na dostrzeųenie rozmaitych wariantów kształtowania się nowoczesnej ųydowskiej toųsamoųci i owego kulturowego splotu, o którym wspominał przywoływany juų Harshav.

Proponuję koncentrację na kilku wybranych, ale, jak sęǳę, najwaųniejszych aspektach charakterystycznych dla myųlenia/pisania o mieųcie. Przestrzeń ta – metropolia oraz wybrana dzielnica zwięzana z konkretnę mniejszoųcię etnicznę – zawsze była strefę dwóch fundamentalnych dla funkcjonowania i organizowania społecznoųci zjawisk: polityki i religii. Dwa pierwsze rozdziały rozwaųań poųwięcam tym właųnie fenomenom. Przywołuję w obu przypadkach kontekst historyczny, bardzo istotny dla zrozumienia i odczytania tekstów, powstałych w pierwszej połowie XX wieku – dotyczy to nie tylko realistycznych powieųci czy reportaųy, ale teų narracji z gatunku *political fiction*. Oba miasta stanowiły – jeųli rozpatrujemy kształtowanie się nowoczesnej ųydowskoųci – centra polityczne, ale takųe pełniły funkcję oųrodków emancypacji czy asymilacji. Oba oųrodki – w rųżnym wymiarze oraz na rųżne sposoby – były równieų miejscami emigracji, zarówno powodowanej antysemitkę przemocę i pogromami, jak i tej, której przyczyn naleųy upatrywać w statusie ekonomicznym migrujęcych, aspiracjach poprawy losu; Warszawę i Berlin wybierali równieų ci, którym marzyło się aktywne uczestniczenie w kulturze ųydowskiej oraz jej współkształtowanie. Podobnie jak w innych duųych oųrodkach pewną rolę odgrywa margines społeczny – temu zjawisku, obecnemu w literackich konstrukcjach przedstawiajęcych obie stolice, poųwięcam osobny rozdział. Rozwaųania chyba najbardziej wyraziųcie zwięzane z

funkcjonowaniem etnicznej żydowskiej mniejszości w dwóch stolicach dotyczą „miejsce wspólnych”; proponowana przez Pratt kategoria sfery kontaktu znakomicie pozwala zobaczyć zarówno oddzielność żydowskiej egzystencji, mimo bliskiego sąsiedztwa – osobnej, jak i te obszary, które – podkreślam, że chodzi tylko o wybrane – sprzyjają kontaktom czy konfrontacjom. Warto chyba, pytając o aktorów społecznego wytwarzania przestrzeni, spojrzeć na typy mieszkańców, ich zróżnicowanie, „widoczność” sygnalizowaną i dostrzeganą przez innych, warto spytać o waloryzację przestrzeni, odrębność żydowskich dzielnic, będących wszak miejscami znaczącymi oraz ich trwałą integralność, związek z obu miastami. Warto też przyjrzeć się w perspektywie trzech literatur temu, jak układa się „opowieść miasta”. Proponuję zatem taki sposób lektury, który traktuje obrazy i przedstawienia, konstrukcje i reprezentacje wielkomiejskich przestrzeni jako specyficznie wyrażony, ale nie oddalony całkowicie od ówczesnej rzeczywistości przedmiot twórczości artystycznej, ściśle związany z kształtowaniem nowoczesnej tożsamości żydowskiej, z krystalizacją procesów towarzyszących wydarzeniom w Europie: z asymilacją kulturową Żydów oraz niemal jednoczesną dysymilacją, która szczególne (zwłaszcza w Berlinie) nasilenie zyskuje w międzywojniu, zwłaszcza w latach trzydziestych. W zwierciadle tekstów dostrzegam różnorodność formuł nowoczesnej tożsamości żydowskiej – kształtowanej również jako rodzaj opozycji wobec sztetla – tej odmiany tożsamości, które swoje ułożenie topograficzne odnajdywało w wielkomiejskich przestrzeniach.

W analizach literackich zapisów traktujących o dwóch żydowskich dzielnicach – Warszawy i Berlina – starałam się łączyć spojrzenie na ów proces metropolizacji z oglądem narracji pozwalających na rozpoznanie rozmaitych wariantów żydowskiej tożsamości nowoczesnej oraz na potraktowanie opowiadających podmiotów nie tylko jako narratorów, ale również jako tych, którzy w wielu przywoływanych tekstach mają status „bycia opowiadany”. Uwzględniłam również kilka razy już przywoływane usytuowanie „pomiędzy”, jakiemu sprzyja wielorakie doświadczenie wielkomiejskie.

Potraktowanie tekstów literackich jako swoistego obrazu/opisu dwóch żydowskich dzielnic oraz pamiętanie o ich performatywnym charakterze, o kreowaniu i nadawaniu znaczeń sprzyja dostrzeżeniu takich cech obszarów miejskich jak tranzytywność (widziana zwłaszcza w kontekście migracji), pragmatyka władzy nad przestrzenią (wieloraka obecność polityki), heterotopiczność (gdy mowa o sferach kontaktu) oraz etniczność. Osobliwe czasem zabiegi

ideologizacji (w postaci *political fiction*) ujawniają starania nad stosowaniem przemocy symbolicznej.

Wydaje się, iż w takiej perspektywie lektury można zobaczyć zarówno kulturowe role obu żydowskich dzielnic w Warszawie i Berlinie, jak i towarzyszące zapisom doświadczanie wyróżnionych przestrzeni oraz związane z tym przeobrażenia tożsamości bohaterów reprezentujących całe spektrum odmian nowoczesnej żydowskiej tożsamości. W obu stolicach funkcjonowały światy równoległe, istniał ów niewidzialny mur podziału – przekraczany raczej wyjątkowo, sprzyjający spojrzeniu z zewnątrz, które było ograniczane przez postrzeganie stereotypowe czy schematyczną egzotyzację Innego. Miejska przestrzeń tożsamości jest relacyjna, to znaczy oparta na stosunku tożsamości między mieszkańcami a miastem, warto zatem zwrócić uwagę także na odmienne tożsamości obu miast zamieszkiwanych przez różnorodnych mieszkańców. Wzajemne powiązanie doświadczeń indywidualnych i kontekstu społecznego pozwala na dostrzeżenie, jak bardzo interakcyjnym modelem tożsamości wyróżniają się zarówno obywatele, jak i przybysze, migranci i emigranci, zaludniający obie żydowskie dzielnice i stykający się z wielością przekazów oraz symboli kulturowych.

Związek tożsamości podmiotu i miejsca – czy raczej kilku miejsc – w tym dziedzictwa kulturowego, przestrzeni i geografii społecznej łączy się z tym co wewnętrzne i zewnętrzne, zarówno w jednostkowym wymiarze, jak i, jak sędzę, w wymiarze grupy do której przynależy lub jest przypisany podmiot. Jeśli, pamiętając o dynamice modernizacji miast w pierwszej połowie XX wieku, przyjrzymy się raz jeszcze istnieniu odrębnych żydowskich dzielnic w Warszawie i Berlinie, dostrzeżemy również i takie zjawiska, jak, z jednej strony, wyodrębnienie i podział, z drugiej zaś – opisywane wcześniej sfery kontaktu. Zapisana w literackich narracjach wielość przynależności jest powszechną cechą wielkomiejską. Szczególny jej wymiar napotykamy, co starałam się pokazać, w kręgu żydowskich mieszkańców obu miast i obu dzielnic. W takich przestrzeniach dochodzi bowiem nie tylko do krzyżowania się wielu przynależności, ale też – dzięki przestrzennemu zapisowi – do wytwarzania (i odtwarzania w literackich tekstach) zapisów funkcjonowania i egzystencji grup, które można określić jako „wspólnoty topograficzne” (Csáky).

W nowoczesnych miastach możliwe jest przekraczanie odrębności etnicznych czy współlistnienie w rozmaitych sferach wspólnych, funkcjonowanie i kształtowanie działań

politycznych istotnych dla społeczności, istnienie wielu różniących się obszarów kulturowych; stąd też refleksja im poświęcona przyczynić się może do zrozumienia zarówno lokalnej, jak i międzynarodowej wersji modernizmu. Ewolucja postaw i przeobrażenia tożsamości znajdują w wielkomiejskich, dynamicznie zmiennych przestrzeniach niejako naturalne środowisko, zaś ekspresja tych doświadczeń bywa przekazywana także dzięki literackiej kreacji i zapisom tekstowym. Zaproponowana formuła lektury – uwzględniająca funkcjonowanie i przemiany żydowskiej dzielnicy miejskiej – przyczyni się, mam nadzieję, do rozwijania badań nad dorobkiem modernizmu związanego przede wszystkim z takimi pojęciami jak transformacja, mobilność i wymiana.